Rok 5 Warszawa, Styczeń-Luty 1926 r. Nr. 1.

Technika Gorzelnicza

Organ Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

Rok 5. Warszawa, styczeń-luty 1926 r. Nr. 1

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
TECHNIKÓW GORZELNICZYCH

POŚWIĘCONY GORZELNICTWU ORAZ POKREWNYM GAŁĘZIOM
PRZEMYSŁU ROLNEGO I PRZETWÓRCZEGO.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:
Rocznie . . . 12 zł.
Półrocznie . . 6 „
Numer pojed. . 1 „

Redakcja i Administracja:
Warszawa, Królewska Nr. 8.
Telefon 30-95.
Adr. tel.: „Techgo Warszawa".
Redaktor, inż. J. Kączkowski, przyjmuje od 12 do 13, Admin. czynna od 9 do 12 i od 3 do 5.

Ceny ogł. bez zobow.:
1/1 str. 50 złotych
1/2 „ 25 „
1/4 „ 13 „
1/8 „ 7 „
Na okładce wyż. o 100% i 50%

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 3912.

OD REDAKCJI.

Numer niniejszy wydajemy ze znacznem opóźnieniem pomiędzy innemi z przyczyny następującej:

Przyglądając się wielkiej dziedzinie piśmiennictwa naszego przemysłu rolnego i fermentacyjnego oraz czasopiśmiennictwu z tej dziedziny, Zarząd Z. Z. T. G. zwrócił uwagę na szereg niepomyślnych objawów. Rozbicie się działalności szeregu zrzeszeń z grupy przemysłu rolnego i fermentacyjnego oraz wynikające stąd szkody ogólne, brak przedstawicielstwa w czasopiśmiennictwie wielu ołamów tego przemysłu, trudności finansowe i koszty związane z wydawaniem szeregu organów, wreszcie — i to najważniejsze — brak organu, w którym pracownie naukowe tego działu koncentrowałyby swe prace i spostrzeżenia, to są główne bodaj wady isiniejącego stanu rzeczy.

Jeśli doda się do tego głębokie przeświadczenie, że wszystkie czynniki, zainteresowane w przemyśle rolnym i fermentacyjnym, powinny trzymać rękę nietylko na pulsie ich wąskiego terenu działania, ale powinny się interesować również i stanem i postępem w łączących się organicznie działach, obejmować szeroko otwartem okiem całokształt gospodarki naukowej, technicznej, gospodarczej i prawnej w całym przemyśle rolnym i fermentacyjnym, aby prowadzić swój dział dostatecznie przewidująco i sprężyście, —staną się zrozumiałemi motywy, które skłoniły Prezydjum Z. Z. T. G.

do zaproszenia szeregu instytucji naukowych oraz zrzeszeń przemysłowych i gospodarczych na konferencję celem omówienia możliwości stworzenia wspólnego organu, który byłby wykładnikiem wszystkich zainteresowanych instytucji i zrzeszeń gospodarczych, technicznych i społecznych i zapewniając im zupełną swobodę w wywalczaniu swych z natury rzeczy nieco węższych interesów i celów, tworzyłby twórcze podstawy dla całości zagadnień, związanych z przemysłem rolnym i fermentacyjnym, o państwowem znaczeniu i rozmachu, ażeby zbyt ciasne ujmowanie poruszanych przedmiotów nie powodowało ciężkich niespodzianek w najbliższej choćby przyszłości. Ponadto zapronowano taką organizację, ażeby każda instytucja i organizacja z powołujących ją do życia, była w niej współgospodarzem, uprawnionym do przypilnowywania swoich interesów, co przy równoczesnem szerokiem ich uogólnieniu stanowiłoby szczególnie dodatnią cechę uczynionej propozycji.

Konferencja odbyła się w dniu 5 stycznia r. b. w obecności przedstawicieli Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, Naczelnej Rady Przemysłu Gorzelń Rolniczych Instytutu Fermentacyjnego w Warszawie, Związku Producentów Krochmalu, Związku Octowni w Polsce, oraz Redakcji Przemysłu Piwowarskiego i prof. W. Dąbrowskiego. Ponadto prof. Krzemecki piśmiennie poparł poruszoną myśl, a prof. Joszt uczynił to osobiście podczas bytności w czasie Świąt w Warszawie; zaś profesor Chrząszcz zajął takież stanowisko w piśmie, otrzymanem przez przewodniczącego konferencji, wobec wstrzymania go od przyjazdu w ostatniej chwili przez nieprzewidziane okoliczności.

Z pośród zebranych na konferencji, jedynie przedstawiciel Dyrekcji M. P. S. gorąco poparł przedstawioną przez Prezydjum Związku propozycję, zaznaczając potrzebę objektywnej trybuny czasopiśmienniczej i wyrażając gotowość zasilania jej posiadanemi materjałami; zastrzegł się tylko, że oczywiście rola jego w konferencji posiada z natury rzeczy charakter obserwacyjny tylko.

Pozostali uczestnicy konferencji wypowiedzieli się przeciwko uczynionej propozycji.

Tak więc daleko idąca, śmiało i otwarcie zakreślona myśl Prezydjum Związku o zespoleniu sił i środków, celem przeciwstawienienia się panującemu mrocznemu złu i budowy wspólnemi wysiłkami lepszej przyszłości, nie znalazła decydującego w danym razie oddźwięku i spełzła na niczem. Musi więc wyczekiwać pomyślniejszego dla niej układu stosunków, choć szkoda jest traconego w rozproszonych szeregach czasu; nie można zaś jej zastąpić rzuconą podczas konferencji ubocznie propozycją, gdyby nawet mogła być przyjętą z innej strony.

Tymczasem ustalamy z konieczności nasze ramy dotychczasowe, li-

cząc się z tem, że zarówno szczery i życzliwy stosunek do pokrewnych rozgałęzień, którego dowodów nie szczędziliśmy nigdy według możności naszej, jak i rozszerzone obecnie ramy statutu Związku pozwolą nam w najbliższym czasie na rozszerzenie również i ram naszego czasopisma.

Z wiarą w przyszłość wstępujemy w rok 1926 i tej wiary w siebie i w najpewniejszą skuteczność uczciwych, dobrych, nie nacechowanych zbytnią jednostronnością poczynań, życzymy naszym Czytelnikom.

SPRAWY TECHNICZNE

GOSPODARKA OPAŁOWA i CIEPLNA W GORZELNI.

(Ciąg dalszy).

Z góry jednakże należy zaznaczyć, że paleniska takie dmuchawkowe, umożliwiające nam wyprodukowanie potrzebnej ilości pary za pomocą paliwa tańszego, można z korzyścią stosować przy kotłach dość wielkich i przystosowanych dla danej instalacji. Lecz niestety zakłada się paleniska dmuchawkowe w wielu wypadkach i przy kotłach już starych lub zbyt małych dla danego przedsiębiorstwa — w zamiarze wzmożenia produkcji pary, czyli dla forsowania kotła i aczkolwiek kocioł taki w wielu wypadkach pod pływem dmuchawki i intensywnego ognia da większą ilość pary, to rezultat ten prawie zawsze odbywa się kosztem kotła, jego wytrzymałości i zmniejszenia stopnia jego bezpieczeństwa, jak tego mamy liczne i prawie codzienne dowody.

Ujemną stroną palenisk z poddmuchem jest osiadanie popiołu, żuzli i resztek opału w rurach płomiennych i w kanałach dymowych, lecz mając na uwadze znaczne potanienie kosztów opałowych przy zastosowaniu miału, musimy się zgodzić na częste oczyszczanie i na usuwanie popiołu z kanałów i wydatek ten, skądinąd nieznaczny, sowicie się opłaci.

Zużycie miału, jako opału dla kotła i dla wytworzenia tej samej ilości ciepła wyniesie około 20% więcej od węgla grubego, lecz ponieważ różnica ceny węgla i ceny miału jest bardzo znaczną, to spalając miał będziemy mieli około 20 do 50% oszczędności na kosztach opałowych i cyfry te potwierdza szereg doświadczeń z ostatniej kampanji gorzelniczej.

Dalej znaczny wpływ na koszta opału i na koszta produk-

cji 1 hl spirytusu ma skrócony do możliwych granic czas roboczy, potrzebny do spełnienia wszystkich nieodzownych funkcji w danej gorzelni. To skrócenie czasu pracy zależnem jest od zmysłu organizacyjnego kierownika gorzelni, od stopnia sprawności instalacji mechanicznej, a także i od wyszkolenia robotników gorzelniczych i starać się należy funkcje wszystkie ukończyć w możliwie najkrótszym czasie, ponieważ każdy kwadrans przedłużenia roboty pociąga za sobą dłuższe opalanie kotła.

Drugim nie mniej ważnym czynnikiem na drodze do szukania sposobów obniżenia wydatków opałowych będzie oszczędne zużycie pary wyprodukowanej w kotle, a ponieważ głównym konsumentem pary jest maszyna parowa, nie dająca zastąpić się innym, chociażby taniej pracującym silnikiem, należy poświęcić maszynie tej więcej uwagi, a mianowicie jej ekonomiczności pod względem najmniejszego zużycia pary przy możliwie wielkiej wydajności siły.

Ekonomicznemi nazywamy maszyny, zaopatrzone w stawidło suwakowe ekspansyjne, w regulator czuły i pracujące przy pełnem ciśnieniu wytworzonej w kotle pary, t. j. przy których regulator ekspansyjny zmienia stopień napełnienia w stosunku do obciążenia maszyny.

Że cylinder i w cylindrze tym pracujący tłok, a zwłaszcza jego pierścienie powinny być szczelne, a stawidło suwakowe lub wentylowe precyzyjnie dopasowane — nie potrzeba dodawać.

Napęd mechaniczny maszyn i przyrządów winny koncentrować się od jednej maszyny parowej i unikać należy osobnych pomp parowych, a zamiast pomp tych stawiać pompy transmisyjne. Chociaż pompy parowe są wygodne, to jednak spotrzebowują zbyt wielkie ilości pary w stosunku do swojej wydajności pracy, a w wielu wypadkach nie mamy możności dalszego wyzyskania pary odlotowej z tychże.

Dotyczy to mianowicie pomp do zasilenia kotła parowego, do zaopatrywania gorzelni w wodę, lub innych — oprócz pompy do zasilania aparatu destylacyjnego, która z natury rzeczy nie od maszyny parowej, lecz od aparatu zależna być powinna.

W gorzelniach naszych wyzyskujemy parę wyprodukowaną w kotle w dwojaki sposób, a mianowicie ciśnienie pary do wytworzenia energji w maszynie parowej, a ciepło, zawarte w parze odlotowej, do oddestylowania na aparacie gorzelniczym zfermentowanych zacierów i tem się tłomaczy ogólne stosowa-

nie maszyn parowych do napędu gorzelni, a nie innnych silników, chociażby nawet taniej pracujących,

Ponieważ dalej w wielu wypadkach maszyna służy po za ruchem gorzelni i do innych napędów i to w czasie, kiedy funkcje gorzelnicze już ukończono i kiedy parę odlotową można w mniejszym stopniu wyzyskać, jasnem jest, że maszyna powinna pracować jaknajekonomiczniej.

Pary odlotowe od maszyny i od pomp gromadzimy w osobnym zbiorniku, skąd w miarę potrzeby czerpiemy do oddestylowania zacierów w aparacie gorzelniczym, do parowania ziemniaków w parniku gorzelniczym i w parniku gospodarczym, używamy do ogrzewania mieszkania lub wreszcie nadmiar pary stosujemy do podgrzewania wody. Podgrzewanie wody tej odbywać się powinno pośrednio, t. j. za pomocą wężownicy, umieszczonej w zbiorniku wodnym, celem uniemożliwienia zanieczyszczenia wody.

Racjonalniej jest jednakże umieszczać podgrzewacze w przewodzie wodnym pomiędzy przyrządami zasilającemi a kotłem, t. j. w rurze tłoczącej, celem lepszego wyzyskania ciepła parowego. Drugim ważniejszym konsumentem pary w gorzelniach naszych jest parnik.

I tu znaczną oszczędność na parze uzyskać można, otulając parnik w sposób właściwy, a przedewszystkiem umiejętnie na pokrywie, celem uniknięcia zaciekania wody, dla ścian parnika szkodliwej.

Pozatem poważną oszczędność na parze da nam otulina przewodów parowych, a zwłaszcza na parę ostrą i otulina ta może być prymitywną, t. j. z gliny i słomy, byleby była wykonaną starannie i celowo.

Reasumując powyższe dane, możemy łatwo marzenia nasze i dążenia do potanienia kosztów opałowych urzeczywistnić, zwracając baczną uwagę na obsługę kotła, na dostateczny ciąg komina, na doprowadzenie instalacji mechanicznej do możliwych granic jej sprawności i na skrócenie czasu roboczego — a rezultaty tych zabiegów nie dadzą długo na siebie czekać.

Inż. J. Łukomski.

POKRYWY DO KADZI FERMENTACYJNYCH I KADZIE FERMENTACYJNE ZAMKNIĘTE.

IV.

UPROSZCZONY SPOSÓB PRZYGOTOWANIA BAKTERJOLOGICZNIE CZYSTYCH ZACIERÓW W GORZELNI.

Żelazne kadzie (kotły) fermentacyjne zamknięte dają możność stosowania uproszczonego sposobu przygotowania zacierów. Sposób ten podajemy według F. Wendel'a. *)

Przy tym sposobie materjał rozgotowany w parniku kierowany jest **bezpośrednio** do kadzi fermentacyjnej zamkniętej, zaopatrzonej mieszadłem o niewielkiej ilości obrotów. A więc w danym wypadku kadź fermentacyjna spełnia podwójną czynność: przygotowania zacieru i jego fermentacji. Wobec tego osobna kadź zacierna, pompa do zacieru słodkiego i przewody od kadzi zaciernej do kadzi fermentacyjnej stają się zbędne.

Cukrowanie zacieru odbywa się więc w kadzi fermentacyjnej. Tu mamy możność poświęcenia na cukrowanie więcej niż zwykle czasu i w każdym razie conajmniej 3 — 4 godzin. To daje znów możność obniżenia dawki słodu do 5% (zacier zbożowy), osiągając jednak całkowitą zmianę skrobi na produkty, ulegające fermentacji.

Słód przed dodaniem do zacieru musi być należycie spreparowanym: a więc musi być dobrze rozdrobnionym, zalanym obficie wodą, do której dodaje się handlowej formaliny w ilości 1 l na każdy hektolitr wody. (Dezynfekcja słodu odbywa się w osobnem naczyniu i trwa 1—2 godziny).

Następnie zdezynfekowane mleko słodowe filtruje się w kadzi filtracyjnej dla oddzielenia młóta od wyciągu.

Młóto zadajemy do zacieru przy temperaturach wysokich 75—80° C (60—64° R), co umożliwia dokładne skleikowanie skrobi młóta i następne jej zcukrowanie, poczem zacier doprowadzamy do temperatury 55° C (44° R) i zadajemy wyciąg słodowy zdezynfekowany. Odtąd rozpoczyna się cukrowanie właściwe.

Specjalnych przycierków drożdżowych nie robi się. Zacier, przyrządzony w wyżej opisany sposób, poddaje się fermentacji

---

*) Sposób ten został szczegółowo opisany w Zeitschr. für Spiritusindustrie, w № 11 i 30 na 1925 r. Całą tę sprawę ujęliśmy możliwie krótko, mając na uwadze, że przy obecnym ciężkim stanie przemysłu spirytusowego w Polsce trudno spodziewać się stosowania tego ciekawego sposobu w praktyce.

przez wprowadzenie do zacieru drożdży prasowanych, odpowiednio przedtem zdezynfekowanych.

Wyżej opisana metoda znajduje zastosowanie praktyczne przy przerobie zacierów zbożowych i nadaje się przedewszystkiem do gorzelń przemysłowych o znacznej wielkości przerobu.

Wydatek spirytusu ze 100 kg materjałów zacierowych t. j. kukurydzy i słodu równa się 38—40 l 100%. Taki wielki wydatek zależy od doskonałego zacukrzenia, usunięcia ubocznych fermentacji i usunięcia strat alkoholu od ulatniania się.

Inż. K. Hryniewicz.

PEWNE DANE O SITOWYM REKTYFIKACYJNYM APARACIE SAVALLE'A.

Przy kontroli pewnego rektyfikacyjnego aparatu Savalle'a w listopadzie przeszłego roku znany konstruktor inżynier Michał Krupowies wypowiedział następujące godne uwagi zdania:

„Ilość sit 46 i wysokość 7 m są wystarczające w zupełności dla każdego rektyfikacyjnego aparatu, niezależnie od jego wydajności".

„Dziurki w sitach o średnicy 3 mm wogóle są za wielkie. Przy nierównym odpędzie lutrynek może opadać, co daje się w czasie odpędu obserwować na spadaniu ciśnienia na aparacie. Jeżeli to ma miejsce w czasie odpędu I gatunku, to I gatunek już jest zepsuty i żadnej próby wytrzymać nie może. Większy rozmiar dziurek przyczynia się do większego zużycia pary".

„Sitowe kolumny powszechnie są znane, jako zużywające dużo pary i chociaż dają mocny spirytus, ale jakość I-go gatunku jest znacznie niższa, niż z aparatów z kolumnami kapslowemi. Pędzenie na sitowych kolumnach wymaga wielkiej pilności dla utrzymania równego ciśnienia na aparacie. Sita w kolumnach zużywają się prędzej, niż kapslowe przegrody (talerze):"

„Żeby decydować, czy kolumna sitowa jest w porządku, trzeba mieć dane ciśnienia na aparacie (w kubie), zapisane w czasie pędzenia co każde 10 minut. Ciśnienie trzeba mierzyć nie zwykłym manometrem, lecz wodnym. 67 cm słupa wody odpowiada 1 funtowi ciśnienia. Bez wodnego manometru odpęd nie może być skontrolowany".

„Co się tyczy odprowadzania zimnej wody bezpośrednio z ogólnej komunikacji do deflegmatora, to czynność ta nie wywiera wpływu na jakość gatunku I, raczej wywiera wpływ ujemny. Podegrzana w większej ilości woda jest bardziej pożądaną dla skraplacza (deflegmatora), aniżeli chłodna woda w mniejszej ilości. To, co dobre dla chłodnicy, nie może być dobrem dla deflegmatora. Dodatnia strona bezpośredniego doprowadzenia wody jest ta, że to ułatwia dokładne prowadzenie odpędu, bo dopływowa woda ma bardziej stałą temperaturę, niż woda z chłodnicy. Doprowadzanie zimnej wody bezpośrednio jest pożądanem dla kolumny sitowej, przy której odpęd bywa kapryśnym".

„Regulowanie dopływu wody do deflegmatora musi być bardzo dokładne. Jeżeli rura ma rozmiary za wielkie, to kran musi być rozmiarów odpowiednich, dobrze dopasowany i zaopatrzony wskazówką na długiej rączce z podziałkami, umocowanemi na korpusie kranu".

K. H.

SPRAWY GOSPODARCZE I PRAWNE

PRODUKCJA SPIRYTUSU W POLSCE.

Produkcja spirytusu gorzelń rolniczych w kampanji 1924|25 mimo powiększenia się ich liczby wskutek odbudowy wyniosła zaledwie 655.583 hl wobec, 486.986 hl w kampanji 1922|23 i 737.320 hl w kampanji 1923|24.

Zmniejszenie się zapotrzebowania spirytusu na rynku wewnętrznym spowodowało najgorsze skutki i powiększyło nieopłacalność prowadzenia gorzelnictwa rolniczego. Przed wprowadzeniem monopolu normalny zbyt 720.000 hl, w r. 1925 zbyt spirytusu wynosi zaledwie 40.000 hl miesięcznie; przeciętny zbyt miesięczny spirytusu wynosił ok. 60.000 hl, mies. zatem to oznacza cofnięcie się zbytu w wysokości 33%. Jest to skutek zbyt wysokiego oznaczenia cen monopolowych i rozszerzenia się tajnego gorzelnictwa, oraz szmuglu obcego spirytusu w granice naszego Państwa. Przy tak zmniejszonej konsumcji wyniki fiskalne Monopolu nie będą lepsze od roku 1924, w którym, przy o połowę niższem opodatkowaniu spirytusu, dochody Państwa netto wyniosły 148.786.341 zł., nie mówiąc o podatku obrotowym i dochodowym licznych — prosperujących wówczas, a dziś w znacznej części zlikwidowanych i likwidujących się zakładów przemysłu i handlu spirytusowego.

„Przemysł Rolny Nr. 10—11, 1925, str. 327".

SPOŻYCIE SPIRYTUSU w POLSCE w r. 1924.

Spirytusu zużyto: jako trunku 58.132.259 litrów; na cele leczniczo-przemysłowe 2.181.891 litrów; do fabrykacji octu 1.044.632 litrów i sztucznego jedwabiu 2.720.250 ltr., do denaturacji 5.346.118 ltr. Wywieziono zagranicę 3.877.146 ltr. oraz do w. m. Gdańska 1.582.089. Razem zużyto spirytusu 74.884.385 litrów wszystko 100 st. Miesięcznie zużywano spirytusu około 6.240.000 ltr. z czego jako trunku ok. 4.840.000 ltr. Średnie opodatkowanie spirytusu wynosiło 2 zł. 45 gr. od 1 ltr. 100 st. czyli państwo uzyskało tą drogą dochodu 183.466.723 zł.

(Kurjer Polski z dn. 9.VII 1925 r.)

K. H.

Produkcja alkoholu we Francji. Rezultaty podane na dzień 1 maja r. b., a tyczące się kampanji gorzelniczej za rok 1924|25 przedstawiają się jak następuje: gorzelnie francuskie wytworzyły do dnia 1|V 1925 r. 2.200.000 hl spirytusu (wobec 1.600.000 hl w r. 1924) z czego 865.000 hl (wobec 620.000 hl w r. 1924) pochodzi z przeróbki buraków.

„Przemysł Rolny Nr. 10—11, 1925, str. 388."

ZBIORY W POLSCE.

Przeciętny zbiór w Polsce w r. 1925 pszenicy wynosi 14,8 q z ha wobec 8,5 q w r. 1924, żyta 13,9 wobec 8,3 w r. 1924, jęczmienia 17,8 wobec 12,8 w r. 1924 i owsa 13,4 wobec 9,3 w r. 1924 — wszystko w gatunkach ozimych. Gatunki jare dały zbiory cokolwiek mniej obfite, tak np. pszenica miała wydajność 11,1 wobec 5,5 w r. 1924, żyto 10,1 wobec 7,3 i jęczmień 13,5 wobec 9,9 w r. 1924. Dane powyższe dotyczą przypuszczalnie zbiorów we wszystkich województwach Rzeczypospolitej. Największa stosunkowo wydajność zarówno pszenicy, jak i żyta, daje się zauważyć w woj. warszawskiem i poznańskiem.

(Kurjer Polski № 275, 1925 r.)

K H.

Ustawa o reformie rolnej. Uchwalona przez sejm w dniu 28 grudnia 1925 r. w ostatecznej formie, ustanawia, że majątkom, posiadającym gorzelnie, krochmalnie lub płatkarnie, pozostawia się obszar max 350 ha, majątkom, prowadzącym produkcję buraków cukrowych — łączny obszar max 700 ha.

K. H.

Z dn. 1. X. b. r. nastąpiła zmiana w kierownictwie Instytutu przemysłu Fermentaryjnego. Dotychczasowy długoletni dyrektor Instytutu, prof. d-r. W. Dąbrowski ustąpił ze swego stanowiska. Stanowisko Dyrektora Instytutu objął inż. B. Moro, do tej chwili kierownik działu chemicznego Instytutu.

NOWA SIŁA POSELSKA.

Dnia 6 października r. b. złożył ślubowania poselskie nowy poseł do Sejmu inż. S. K. Drewnowski, dyrektor Zarządzający T-wa Rektyfikacja Warszawska. Grono sejmowe zyskuje w nowym pośle poważnego znawcę przemysłu spirytusowego i cukrowniczego.

ROZPORZĄDZENIA P. MINISTRA SKARBU.

1) Rozporządzenie z dn. 30 czerwca 1925 r. o tymczasowem uregulowaniu obrotu spirytusem skażonym ogólnym środkiem skażającym (denaturatem), (Dziennik ustaw R. P. Nr. 68, poz. 484) z uwzględnieniem w tekście zmian i uzupełnień w myśl rozporządzenia z dn. 17 września 1925 r. (Dziennik Ustaw R. P. z dnia 24 września 1925 r. Nr. 97, poz. 688),

Na mocy art. 21, 22, 68 i 99 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 765) zarządza się co następujące:

§ 1. Skażanie spirytusu może się odbywać:

a) w rektyfikacjach, które zawarły umowy z Dyrekcją Państwowego Monopolu Spirytusowego (D. P. M. S.) na komisową sprzedaż spirytusu monopolowego.

b) w rektyfikacjach, które zawarły z D. P. M. S. umowy rektyfikacyjne i które posiadają urządzenia do skażania i przechowywania spirytusu skażonego, uznane przez D. R. M. S. za odpowiednie.

W innych zakładach spirytusu skażać nie wolno,

Dalej wymienione są wyjątki od tej ustawy i szczegóły wykonawcze.

W Dzienniku Urzędowym № 31 z r. **1925** została ogłoszona ustawa z d. 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym po uwzględnieniu zmian i uzupełnień, wprowadzonych ustawami z d. 13 maja 1925 r. i z d. 20-go lipca 1925 r.

Ustawa zawiera 101 artykułów.

W Dzienniku Ustaw № 29 za 1925 zostało ogłoszone rozporządzenie p. Ministra Skarbu z d 8 września 1925 r. w sprawie prawa odpędu, kontyngentu zakupu i sposobu obliczania ceny spirytusu produkowanego w gorzelniach.

K. H.

Ceny spirytusu skażonego ogólnym sposobem.

Ceny te rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 17 IX 1925 (Dzien. Ustaw № 97 za r. b.) zostały podwyższone o 4 gr. na 1 i obecnie wynoszą:

1) Ceny hurtowe spirytusu skażonego loco skład sprzedawcy bez naczynia:

	1 l	0,6 l	0,5 l	3 l	10 l	20 l	50 l
o mocy 92°	0,75	0,47	0,40	2,18	7,20	14,35	35,80
o „ 95	0,77	0,49	0,42	2,24	7.40	14,75	36,80

Ponad 50 l do naczyń odbiorcy po zł. 0,72 za 1 l 92°

„ 50 l „ „ „ „ „ 0.74 „ „ 95°

2) Ceny w handlu detalicznym:

	1 l	0,6 l	0,5 l	3 l	10 l	20 l	50 l
o mocy 92^0	0,88	0,55	0,47	2,55	8,28	16,50	41,17
o mocy 95^0	0.90	0,57	0,49	2,61	8.48	16,90	42,17

Tak butelki jak i bańki muszą mieć przed sprzedażą zabezpieczone zamknięcia: butelki lakiem i pieczątką firmową lub opaską firmową, albo koszykami ochronnemi, a bańki plombami.

K. H.

WINIARSTWO DOMOWE.

Miesięcznik ilustrowany, poświęcony krzewieniu przemysłu winiarskiego w kraju pod redakcją Władysława Ciesielskiego. Wychodzi w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr. 4. Przedpłata kwartalna 3 zł., zaczęło wychodzić we wrześniu r. b.

Pismo to ma wygląd bardzo skromny: ma postać broszury o 8 kartkach (16 stron druku), ale tchnie wielce ujmującym entuzjazmem dla poruszonej sprawy i odznacza się znajomością rzeczy.

ZBLISKA i ZDALEKA

WYBRYK SZKODNICZY.

W № 352 Ilustrowonego Kurjera Codziennego za r. 1925 wydrukowana została korespondencja napastliwa, skierowana przeciwko Sp. Akc. „Technika Gorzelnicza". Artykuł ten jest jaskrawym dowodem łatwowierności redakcji przy przyjmowaniu artykułów do druku, artykułów, które godzą nawet w dobre imię ludzi idei. Nie przytaczamy go, gdyż główne ustępy są odtworzone w zamieszczonem niżej sprostowaniu, które zarząd Sp. Akc. „Technika Gorzelnicza" przesłał do pomienionej redakcji. Zamieszczamy je, chcąc poinformować członków o tej niesłusznej napaści, która tak samo niesłusznie zaczepiła i o Związek. Gorszem jest, że redakcja Il. Kur. Codz. nietylko nie wydrukowała poniższego sprostowania, nietylko nie uprosiła o sprawdzenie faktów na miejscu swego rezydującego w Warszawie redaktora posła Marjana Dąbrowskiego, ale nieprzyzwoite, a w pierwszej linji bezsensowne swoje ataki w następnym artykule ponowiła. Pod względem etycznym nie jest to ładne.... A uczciwe, obywatelskie stanowisko zarówno Związku, jak i Spółki — w ostatecznym rezultacie ani z powodu takiej akcji nic stracić, ani też nic zmienić się nie może. Zresztą przez Ajencję Wschodnią i w kilku poczytnych organach prasy napaść została odparowana.

W IMIĘ PRAWDY.

W Nr. 352 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z r. b. wydrukowana została oryginalna korespondencja tegoż „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" ze Lwowa z dnia 21 grudnia r. ub. pod jaskrawym tytułem: Kiedy pan minister skar-

bu rozpędzi tę zgraję? Firma Siemens (Berlin-Charlottenburg). dygnitarze min. Skarbu i S-ka, korespondencja podpisana anonimowo przez p. K-wy i rozpoczynająca się zdaniem „Historja istotnie jak gdyby z nieprawdziwego zdarzenia“.

Stwierdzić należy, że w korespondencji tej jest przytoczona istotnie i literalnie historja z całkowicie nieprawdziwego z odwrotnej tylko strony zdarzenia, wymagająca sprostowania nie dla obrony ludzi i organizacji, stojących moralnie tak wysoko, że bezpodstawne tak oszczercze w zaściankowych widokach szkalowanie dosięgnąć ich w żadnym razie nie może, lecz w imię najelementarniejszej prawdy, którą w danym razie pogwałcono sromotnie, nie licząc się z jakiemikolwiek skrupułami i wprowadzając w drastycznej formie zamęt w dziedzinie, wymagającej uporządkowania.

Nieprawdą jest mianowicie, że przed wojną aparaty Siemensa produkowane były na eksport wyłącznie do Rosji.

Prawdą jest natomiast, że w przeciągu ostatnich dziesiątków lat cała Rosja, a wraz z nią zabór rosyjski były zaopatrywane w te aparaty przez komitet techniczny głównego urzędu podatków niestałych i urzędowej sprzedaży wódki ministerstwa finansów, który wyrabiał je na własną potrzebę wyłącznie i całkowicie we własnych warsztatach w Petersburgu; wymieniona zaś firma pruska produkowała je dla potrzeb swego państwa oraz dla potrzeb państw w których były one obowiazujące w gorzelniach.

Nieprawdą też jest, że odbyło się w Warszawie dnia 26 czerwca 1923 r. walne zgromadzenie spółki akcyjnej „Technika Gorzelnicza“, tudzież że „spółka ta została założona przez Warszawski Związek Techników Gorzelniczych“ i postawiła sobie za zadanie sprzedaż aparatów kontrolnych pruskiej firmy „Gebrüder Siemens et Comp“. w Charlottenburgu, „oraz że spółka miała 20.000 sztuk akcji, z których niewiadomo jakim cudem odstępuje 4.000 sztuk... ministerstwu skarbu, a pewną ilość otrzymują poszczególni urzędnicy tego ministerstwa!“.

Prawdą jest natomiast, że Ministerstwo Skarbu zamówiło w 1922 r. na swój rachunek i na własną wyłącznie rękę 200 aparatów kontrolnych, które firma Gebrüder Siemens et Comp. podjęła się wykonać dla niego i dostarczyć w 1923 r. uczyniło zaś to w widocznym zamiarze wprowadzenia tych aparatów ogólnie w możliwym w danych okolicznościach kolejnym porządku na całym obszarze zjednoczonych ziem naszych i ujednostajnienia i usprawnienia na tych ziemiach kontroli skarbowej, celem usunięcia panującego w niej chaosu.

I prawdą jest również, że niezależnie od tego Ministerstwo Skarbu założyło jeszcze wcześniej, albowiem w samem zaraniu państwowości polskiej, własne warsztaty reparacyjne dla podobnego rodzaju aparatów, które znalazły się w jego posiadaniu w b. zaborze rosyjskim i wymagały naprawy. Ponieważ jednak warsztaty te nie prosperowały dobrze i nie mogły rozwinąć się właściwie w administracji skarbowej, przeto w styczniu 1923 r. odstąpiło je Związkowi Zawodowemu Techników Gorzelniczych, jako kompetentnej organizacji społecznej, posiadającej gruntownie wykwalifikowanych i obeznanych teoretycznie i praktycznie z tymi aparatami i wogóle z przyrządami kontrolno-mierniczemi fachowców, postawionych na czele zorganizowanej nowej placówki wytwórczej; ażeby zaś umożliwić rozszerzenie i należyte ukształtowanie tej placówki, Ministerstwo Skarbu równocześnie wydzierżawiło wymienionemu Związkowi sąsiednie obszerniejsze budynki i lokale w pomonopolowej swojej posesji; przy tworzeniu w następstwie Spółki Akcyjnej „Technika Gorzelnicza“, przyjęło w niej udział, wprowadzając do jej zarządu najkompetentniejszych znowu swoich przedstawicieli dla roztoczenia słusz-

nej kontroli nad jej działalnością, ściśle związaną z przygotowaniem urządzeń dla kontroli skarbowej.

Tak samo jest prawdą, że przy organizowaniu spółki w dniu 24 czerwca 1924 r. Ministerstwo Skarbu pragnęło wejść do niej ze znaczniejszym udziałem w kapitale akcyjnym. Opóźniło się jednak z decyzją co do tego dla względów formalnych, a tymczasem Związek borykał się z brakiem gotówki dla spełnienia coraz większych wkładanych dla niego zadań i to w tym wyższym stopniu, że w początach pracy wytwórczej organizacje własności gorzelniczej zajęły wobec niego oporne lub wyczekujące stanowisko, a spekulacyjne żywioły kapitalistyczne nie były do spółki wogóle dopuszczane dla względów zasadniczych.

Prawdą też jest, że dla tychże błędów zasadniczych, w głębszem rozumieniu potrzeby właściwej kontroli skarbowej w Polsce tak dla skarbu państwa, jak i dla lojalnego wobec niego przemysłu, przystąpili do organizującej się spółki ze stosunkowo skromniejszymi udziałami niektórzy właściciele i administratorzy, oraz będący członkami Związku liczniejsi techniczni kierownicy gorzelń, jakoteż ci urzędnicy skarbowi, którzy szczególnie odczuwali potrzebę jej powstania i współdziałania Ministerstwu Skarbu w uporządkowaniu kontroli skarbowej. Oczywiście jednak udziału w spółce nie odstępowano nikomu bez odpowiedniej wpłaty gotówkowej; nie taką bowiem jest ta organizacja, jak ją sobie jakieś ciemne siły przedstawiają; zresztą dla ścisłego zobrazowania udziału urzędników skarbowych w spółce należy przytoczyć skład jej akcjonarjuszów przy jej powstaniu, który po pokryciu wniesionych do niej aportów Związku, przedstawia się w następujący sposób:

Związek Zawodowy Techników Gorzelniczych	45.727	akcji
Ministerstwo Skarbu	4 000	„
właściciele gorzelń	524	„
pracownicy spółki	1.740	„
technicy gorzelnicy	6.270	„
urzędnicy skarbowi (20 osób)	619	„
inni	1.120	„
Razem	60.000	akcji

o wartości ówczesnej 1 akcji 10.000 mk., a po obecnem przeliczeniu na 1 zł. w liczbie tych akcjonarjuszy p. Witold Grabowski, wysoki urzędnik Ministerstwa skarbu, za wniesioną również przez siebie gotówkę, posiadł 10 akcji o wartości 100.000 mk., a po przeliczeniu 10 zł.

I prawdą jest nadto, że ani Związek, ani Spółka, wbrew bezpośredniemu swojemu interesowi nie mogły i nie mogą się w tych warunkach usuwać od współdziałania Ministerstwu Skarbu i dla tego wysyłane są do gorzelń przez Spółkę zamówione przez Ministerstwo jeszcze w 1922 r. pruskie aparaty, które po nadesłaniu ich przez firmę Gebr. Siemens & Co. do Warszawy, Ministerstwo odstępowało i odstępuje samo i na własną wyłącznie rękę właścicielom gorzelń. I Związek i Spółka nad tym boleje istotnie, że plątać się muszą pruskie te, wykonane specjalnie dla Polski, aparaty z niemieckiemi nawet napisami i zaprowadzoną w czasie wojny w Niemczech—wskutek braku miedzi—nadmierną oszczędnością, odbiegające w dodatku od typu przedwojennego, ustalonego obecnie u nas ogólnie w porozumieniu z Ministerstwem i wyrabianego przez Spółkę. Jeżeli i Związek i Spółka przychodziły w ten sposób z pomocą Ministerstwu, wysyłając do gorzelń obce te aparaty, to równocześnie przerobiły one w krótkim stosunkowo

czasie z wiadrowych na litrowe i całkowicie odnowiły około 300 aparatów, pozostałych po wyjściu rosjan z Polski i stanowiących również własność Ministerstwa Skarbu i przystąpiły do wyrobu nowych takich aparatów, jakoteż innych najpoprawniejszych przyrządów mierniczych, niezbędnych dla kontroli tak skarbowej jak i technicznej zakładów przemysłowych, opierając się przytem na podstawach naukowych, urządzając w tym celu przy własnych wytwórniach fabrycznych mechanicznej i przyrządów szklanych, pracownie naukowe fizyczną i chemiczną, i pozostając dla swoich wyrobów pod ścisłą kontrolą Głównego Urzędu Miar Ministerstwa Skarbu, oraz dostosowując swoje wyroby do wynikających potrzeb urzędowych i przemysłowych, a zatrudniają stu kilkudziesięciu robotników, oprócz licznych inżynierów, techników i pracowników.

I prawdą jest, że spełniając ściśle pierwotne swoje zamierzenia, ani Związek, ani Spółka nie sprowadziły same ani bezpośrednio, ani pośrednio od firmy „Gebr. Siemens et Co." literalnie żadnego aparatu kontrolnego i literalnie żadnej części składowej dla wyrobu aparatów kontrolnych. Odwrotnie aparaty te wyrabiane są wyłącznie w wytwórniach własnych. I nadto Spółka występuje już obecnie, jako jedyny światowy konkurent pruskiej firmy w licznych państwach obcych, w których aparaty kontrolne systemu tak samo tej firmy, jak i Spółki są obowiązujące; w tym zaś znowu celu, przewidując możliwość wywozu aparatów za granicę, spółka wystawiła je wraz z innymi swoimi wyrobami w 1924 r. na wystawie polskiej w Konstantynopolu i na Targach Wschodnich we Lwowie, jak to stwierdzają załączone do niniejszego prospekty. Nie dość jednak tego. Wymagające zmiany wskutek zepsucia części składowe w sprowadzonych od firmy Gebr. Siemens et Co aparatach Spółka zamieniła już w interesie Skarbu Państwa i polskiego gorzelnictwa na nowe, wyrobione we własnych jej wytwórniach w Warszawie, nie wchodząc zasadniczo w żadne stosunki z pruską firmą i nie sprowadzając od niej żadnych nawet drobiazgów.

Nadto jest prawdą, że z wprowadzeniem Monopolu Spirytusowego w Polsce. Spółka zmuszona była w początkach 1924 r. usunąć się z wydzierżawionych jej przez Ministerstwo Skarbu budynków i lokalów i w tym celu, powiększając swój kapitał akcyjny, doprowadzony obecnie do 285,000 zł, przy udziale najpotężniejszej finansowo organizacji własności gorzelniczej, a mianowicie Zachodnio-Polskiego Zjednoczenia Spirytusowego, nabyła i odpowiednio urządziła w Warszawie przy ul. Wroniej Nr. 69, stosunkowo wielką nieruchomość fabryczną. A przytem stając się poniekąd spółdzielnią, w której skład wchodzą wszystkie czynniki, zainteresowane bezpośrednio jej działalnością wytwórczą, znacznie rozszerza zakres swej działalności, prowadząc stałą walkę z przywozem z zagranicy wielu wyrabianych obecnie przez nią różnych aparatów i przyrządów, za które wywożono przedtem przeważnie do Niemiec olbrzymie sumy.

Z drugiej zaś strony przy znacznem zwiększeniu kapitału akcyjnego Spółki znacznie zmalał stosunkowy udział w tym kapitale tak Ministerstwa Skarbu, jak i urzędników skarbowych, którzy złożyli Spółce drobne swoje oszczędności nie dla drobniejszych przecież jeszcze zysków lub marnej spekulacji, lecz dla zasady, w uczciwem i głębokiem zrozumieniu swoich zadań i celów; spełniając zaś obywatelski ten swój obowiązek po za sferą nawet bezpośredniej swojej powinności, najwyraźniej dowiedli, że nie są jakąś szkodniczą zgrają, zasługującą na potępienie i rozpędzenie przez Ministra Skarbu, lecz z p. Witoldem Grabowskim na czele stanowią elementy ideowe, godne wysokiego uznania.

Oczywistą nieprawdą jest wobec powyższego choćby, że Związek i za nim Spółka prowadzą jakąś kampanję przeciwko p. Marjanowi Boberowi i jego warsztatom mechaniczno-ślusarskim we Lwowie i sama nawet myśl o możliwości takiego przeciwstawienia się niechybnie jest wprost dziwaczną. Przeciwstawiane bowiem sobie mogą być jedynie pojęcia lub rzeczy współmierne, lecz w żadnym razie nie ugruntowana na ścisłej nauce i fachowej wiedzy celowa robota w Warszawie, prowadząca do wyprowadzenia Polski w odnośnym zakresie z panującego w niej jeszcze chaosu i z drugiej strony elementarnie gruby obskurantyzm, opierający się na żonglowaniu fałszywemi przeważnie danemi i jawnem jednostronnem dążeniu do podporządkowania Polski prywacie bez liczenia się z jakimikolwiek względami innemi.

Prawdą jest, że i Spółka i p. Bober wyrabiają aparaty kontrolne dla gorzelń, ale aparaty wyrabiane przez p. Bobera zasadniczo się różnią od aparatów wyrabianych przez Spółkę, gdyż jedynie aparaty Spółki odmierzają nietylko ilość płynu spirytusowego, ale i ilość zawierającego się w tym płynie, podlegającego opodatkowaniu, bezwodnego alkoholu.

Prawdą jest, że już w 1922 r. przy pertraktacjach Ministerstwa Skarbu ze Związkiem o przyjęciu istniejących od zarania państwowości polskich warsztatów mechanicznych, planowało Ministerstwo wprowadzić u nas jako obowiązujące ogólnie aparaty wyrabianego przez Spółkę systemu, uzależniając kolejność tego wprowadzenia jedynie od technicznych i gospodarczych możliwości ich wyrobu w kraju i dostosowując do tego systemu systemy kontroli i rachunkowości skarbowej, którym bynajmniej nie czynią zadość aparaty p. Bobera, ponieważ odmierzają w gorzelniach jedynie ilość płynu spirytusowego, pozostawiając oznaczenie mocy tego płynu i ilości zawartego w nim, podlegającego opodatkowaniu, bezwodnego alkoholu, miejscowym urzędnikom skarbowym, którzy przeprowadzają to oznaczenie osobiście od czasu do czasu, co nie jest uznawane, jako wystarczające; zaś to zadanie spełniają w jego całokształcie samoczynnie jedynie aparaty wyrabianego przez Spółkę systemu; już przeszło 800 takich aparatów jest rozrzuconych we wszystkich dzielnicach Polski oprócz b. zaboru rosyjskiego, w którym one są rozpowszechnione ogólnie. Na kampanję 1926/27 r. i cały b. zabór pruski ma być w nie zaopatrzony.

Przytem zaś, jakkolwiek trudno jest wchodzić na tem miejscu w szczegółowe rozpatrywania, dlaczego Ministerstwo z trzech systemów kontroli skarbowej, stosowanej na ziemiach b. zaborów, wybrało system rosyjskich aparatów kontrolnych w gorzelniach, to prawdą jest, że ogólnie w Niemczech panowała ówcześnie we wszelkich stosunkach urzędowych i gospodarczych dyscyplina wyjątkowa, której brak obecnie w Polsce rzuca się w oczy na każdym kroku. Austrja zastosowała swój system tego rodzaju aparatów dlatego, że były wyrabiane w Wiedniu i leżało w jej interesie narzucić je i galicyjskim stosunkom, jakkolwiek nie wyczerpują one najwięcej z porządku rzeczy pewnej automatycznej kontroli takiej, jaka była zastosowana przez Rosję i jest zaprowadzana ogólnie w Polsce, stosunki której w zakresie moralności publicznej najwięcej są obecnie zbliżone do stosunków rosyjskich i zapewne nie prędko ulegną radykalnej zmianie na lepsze.

Prawdą też jest istotną, że konsumcja opodatkowanego spirytusu w Małopolsce wydatnie bardzo się obniżyła w ostatnim czasie i w dalszym ciągu obniża, a przytem, oczywiście nie jedyną przyczyną ale jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy są braki w kontroli skarbowej, które wykorzystują, oczywiście nie wszyst-

kie, ale niektóre, może nawet liczniejsze gorzelnie, znajdujące się tam w bardzo niepewnych stosunkowo często rękach.

I prawdą jest, że całkowicie zdając sobie sprawę z tego, że austryjacki system kontroli skarbowej będzie z czasem zmieniony, przy niezbędnem ujednostajnieniu i usprawnieniu jej, Ministerstwo musiało się zgodzić z pozostawieniem w gorzelniach Małopolski posiadanych przez nie aparatów kontrolnych istniejących tam różnych, podobnych do siebie, typów, jednego systemu, odmiennych w niektórych tylko szczegółach; ponieważ zaś p. Bober przez dokonaną jeszcze jedną w jakimś ich szczególe przeróbkę umożliwił sobie ich wyrób w swoim warsztacie reparacyjnym, nie zmieniając zasadniczo ich systemu, choć nazwał je szumnie stworzonym przez siebie w 1923 r. typem polskim, a z drugiej strony wyrób aparatów wprowadzonego ogólnie systemu, wyrabianych przez Spółkę był z porządku rzeczy ograniczony i nie wystarczał liczebnie, dla zaopatrzenia w nie całej Polski, lepiej zaś było mieć w odbudowujących się gorzelniach wymienionego ściśle zresztą ograniczonego obszaru jakiekolwiek aparaty, aniżeli żadne, przeto Ministerstwo dopuściło na tym jedynie terenie ustawianie w gorzelniach aparatów p. Bobera i w tym charakterze zalegalizowało model tych aparatów.

Oczywiście nie mogło ono przytem pomniejszać w ten sposób znaczenia ogólnego planu, który od wznowienia państwowości systematycznie wciela się w życie, stanowiąc podstawową wytyczną przy wydaniu wszelkich, jawnych zresztą, ogłaszanych urzędownie, a bynajmniej nie poufnie, zasadniczych okólników i rozporządzeń, w celu ujednostajnienia i usprawnienia kontroli skarbowej, jakoteż służąc oparciem dostosowanej do niego planowej również wytwórczej działalności Związku i następnie Spółki, o czem wiadomo było zresztą dobrze p. Boberowi.

W końcu nadmienić należy, że prawdą też jest, że Związek i Spółka weszły w porozumienie nie z naczelnikiem wydziału spirytusowego Ministerstwa Skarbu p. Witoldem Grabowskim, lecz z jego zwierzchnikiem, działającym w imieniu Ministerstwa Skarbu, Dyrektorem Departamentu Akcyz i Monopolów tegoż, ś. p. Marjanem Głowackim, a z drugiej strony jest oczywistem, że nad Urzędem Miar we Lwowie jest postawiony istniejący w Warszawie Główny Urząd Miar Ministerstwa Przemysłu i Handlu, którego decyzje są obowiązujące w całej Polsce, a więc bodaj z pewnością i we Lwowie, a kompetencje dokonywanego ocechowania aparatów Spółki w Warszawie przez wspomniany Główny Urząd Miar i Ministerstwo Skarbu z pewnością są szersze i nie mogą być zakwestjonowane przez miejscowy urząd we Lwowie.

Tak, to jest prawdą i przeciwstawienie się jej i usiłowanie burzenia przemyślanej rozumnie i poważnie uczciwej państwowej roboty, oszczercze szkalowanie tak tej roboty i prowadzących ją ludzi, jak i okazywanej jej pomocy ze strony Związku i następnie Spółki i oplątywanie najwyższych władz w Polsce dla sensacji i wyglądających przejrzyście za nią nieuzasadnionych ciasnych spekulacyjnych względów, naraża i instytucje państwowe i ich przedstawicieli stojących za niemi, oraz przychodzące im z pomocą Związek i Spółkę na ciężkie straty moralne i materjalne.

PYTANIA i ODPOWIEDZI.

PYTANIA.

Pytanie 15. Proszę o wskazówki odnośnie do sporządzenia odpisów z książki produkcyjnej i magazynowej i jakie są wymagania prawa w razie opóźnienia przygotowania zacierów w gorzelni?

P. z P.

Pytanie 16. Proszę o wskazówki, jak stosować formalinę w gorzelni.

Z. z Chr.

ODPOWIEDZI

Odpowiedź 1 na pytanie 15. Bez względu, kiedy była rewizja magazynu i gorzelni, odpisy książek należy sporządzać za miesiąc kalendarzowy t. j. od 1 do ostatniego dnia włącznie każdego miesiąca, przyczem obrachunki miesięczne winien sporządzać kierownik gorzelni według wzoru Nr. 12 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 3. VIII. 25 r. (Dziennik Ustaw Nr. 84 z dnia 22. VIII. 25 r.)

Dosłowne odpisy książek produkcyjnej i magazynowej należy sporządzać w jednym egzemplarzu za każdy miesiąc i najdalej do 5-go następnego miesiąca przesyłać do Izby Skarbowej, a do urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych wysyłać w tymże czasie nie całkowity odpis, lecz tylko obrachunek miesięczny wraz z przeniesieniem na pierwszy i ostatni dzień miesiąca wszystkich podsumowanych pozycji od początku kampanji.

Co do przerw nieprzewidzianych w gorzelni, należy stosować się do wyżej wskazanego Rozporządzenia Ministra Skarbu, zawartego w § 66 ustęp b., który każe w wypadkach opóźnienia robót w gorzelni wpisywać odpowiednią adnotację do książki produkcyjnej, odpis zaś przesłać Inspektorowi Kontroli Skarbowej.

Jeżeli opóźnienie nie jest większe niż 2 godziny, akcyza zwykle nie żąda adnotacji w książce produkcyjnej, dłuższe zaś przerwy i opóźnienia wymagają koniecznego stosowania się do oznaczonego rozporządzenia.

Roboty w gorzelni winny być rozpoczynane w godzinach wyszczególnionych w zgłoszeniu o zamierzonej produkcji; odstępowanie od zgłoszenia poza wypadkami wewnętrznych uszkodzeń gorzelni lub wyjątkowego niedostarczenia kartofli i opału, jest niedopuszczalne.

Natomiast wcześniejsze rozpoczynanie i kończenie robót w niedziele i święta może mieć miejsce, lecz po uprzednim uzyskaniu zezwolenia Izby Skarbowej i odnośnej adnotacji na samem zgłoszeniu —

W. M.

Odpowiedź 1 na pyt. 16. Formalina jest to 40-to procentowy rozczyn aldehydu mrówkowego. Zaletą jego jest wielka trwałość w każdem rozcieńczeniu: ten sam rozczyn może być użyty kilka razy.

Używa się jako energiczny środek do odkażania wszelkich naczyń drewnianych, metalowych i szklanych. Wystarcza do tego celu stężenie 1%. Sposób obliczenia: gdyby formalina była absolutna (100%), to dla otrzymania stężenia 1-o procentowego trzeba byłoby rozcieńczyć ją 100 częściami wody, czyli na 1 hl wody wystarczył by 1 litr formaliny 100%, a ponieważ formalina, którą mamy w handlu, jest tylko 40-to procentowa, więc dla wytworzenia z niej 1-o procentowego stężenia trzeba na 1 hl wody brać 2,5 l takiej formaliny.

Czasami używa się do powyższych celów roztwór formaliny o stężeniu 2%.

Do odkażania przycierków drożdżowych wystarczają dawki 0,02%.

Dla odkażania ziarna przy moczeniu jego na słód, dodaje się do ostatniej wody na 100 kg zalanego zboża od 50—120 cm^3 sprzedażnej formaliny, poczem masę należy starannie wymieszać. Spłukiwanie środka odkażającego przy wyrzucaniu zboża z zalewni jest zbyteczne.

Profesor Krzemecki z Krakowa odkaża mleko słodowe 2% roztworem formaliny w ciągu 2-ch godzin.

Dla przycierków zaś drożdżowych, ze względu na żywe komórki drożdżowe, dopuszcza stężenie formaliny także tylko 0,02% t. j. o 100 razy mniejsze, niż dla mleka słodowego.

K. H.

SPRAWY ZWIĄZKU

ZARZĄD GŁÓWNY

GIEŁDOWE CENY ŻYTA W WARSZAWIE.

Podajemy niżej najwyższe ceny żyta, notowane w grudniu 1925 r. i w styczniu 1926 r. na Giełdzie Warszawskiej.

Żyto kongresowe: za 100 kg loco stacja załadowania płacono:

Rok i miesiąc	Data	Złote
1925 r., grudzień	14	26,6.
1926 r., styczeń	4	23,5.

JESZCZE SŁÓW KILKA O NAJNIŻSZYCH NORMACH WYNAGRODZENIA.

Wobec niejednokrotnych zapytań otrzymywanych od członków Związku w sprawie najniższych norm wynagrodzenia i w uzupełnieniu artykułu zamieszczonego w Nr. 8 „Techniki Gorzelniczej“ z r. 1925 komunikujemy, że Związek ustalił normy wynagrodzenia dla kierowników gorzelń na kampanję 1925/26 roku na podstawie rzeczywistych płac w kampanji 1924/25 r., zebranych drogą rozesłania, swego czasu odnośnych kwestjonarjuszy do członków Związku i uzgodnił je z Radą Naczelną Przemysłu Gorzelń Rolniczych, która wyraziła całkowitą swą zgodę na wpro-

wadzenie w bieżącej kampanji norm, wysuniętych przez Związek, pod warunkiem, że Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego uchwałę w pełni uwzględni w monopolowej cenie nabycia spirytusu.

Dyrekcja uznała uzgodnione te z własnością gorzelniczą minimalne normy jako wytyczne przy produkcji kampanijnej 400 hl, lecz dokonała ich przeliczenia na typową, całkowicie nierealną wytwórczość 700 hl; z powiększonych jednak cyfr niemających żadnej realnej podstawy życiowej, potrąciła znaczne procenty na wynagrodzenie kierownika gorzelni za pracę w gospodarstwie rolnem.

Państwowa Rada Spirytusowa uchwaliła następnie, że z przyjętych do kalkulacji cyfr nic na gospodarstwo rolne strącać nie należy; pośrednio więc zostały uznane za obowiązujące w b. kampanji normy wysunięte przez Związek i akceptowane przez Naczelną Radę Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce.

Tak przedstawia się sprawa najniższych norm wynagrodzenia kierowników gorzelń na b. kampanję. Aczkolwiek Związek, jako taki, niema żadnej egzekutywy, aby wymóc całkowite ich zastosowanie, to należy jednak zwrócić uwagę, że rok rocznie przedstawiane są Dyrekcji P. M. S. dane z kontraktów, zawierane z kierownikami gorzelń w kampanji ubiegłej, dla uwzględnienia w monopolowej cenie nabycia spirytusu kosztów utrzymania kierownika gorzelni w kampanji następnej i gdyby te normy, które ustalono na bieżącą kampanję, okazały się nierealnemi, to oczywiście Dyrekcja przyjmie to na uwagę, odpowiednio zmniejszając normy wynagrodzenia na kampanję następną, podrywając tym samym byt i tak już dziś niedostatecznie wynagrodzonych kierowników gorzelń za ich fachową i pełną odpowiedzialności pracę.

Fakt taki, oczywiście, musiałby powiększyć masowo istniejącą już ucieczkę najlepszych sił fachowych z gorzelnictwa, powodując dalsze jeszcze zniszczenie i tak dziś, dzięki nie racjonalnej gospodarce, chylących się ku upadkowi warsztatów gorzelniczych. A nadto niewykwalifikowane żywioły, które mogą zastąpić ustępujących fachowców, aczkolwiek wynagradzane znacznie gorzej, z porządku rzeczy powiększyłyby koszta produkcji, przyczyniając się do tem szybszego zniszczenia urządzeń i powodując nieobliczalne wprost straty, ostatecznie uniemożliwiając prowadzenie pzzedsiębiorstw.

Niepodobna przewidzieć w jakiej mierze będą pokryte te straty własności gorzelniczej przy obliczaniu ceny spirytusu. Nie

ulega jednak wątpliwości, że w najoczywistszym interesie właścicieli gorzelń leży wynagradzać kierowników gorzelń w sposób zapewniający im byt i gwarantujący tem samem w najwyższym stopniu normalną pracę.

M. K.

Zwracamy uwagę członków Związku, że przy poszczególnych Oddziałach Związku, jak Warszawskim, Małopolskim i Poznańskim, istnieją specjalne komisje kwalifikacyjne, zadaniem których jest stwierdzanie na podstawie posiadanych danych kwalifikacji zawodowych członków Związku dla wydawania o nich w następstwie opinji odpowiednim władzom skarbowym, które zatwierdzają na podstawie takiej opinji kandytatów na stanowiska odpowiedzialnych kierowników gorzelń.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

Zarząd Oddziału Warszawskiego prosi członków swoich o przyśpieszenie wpłacania składek członkowskich, gdyż niezrozumiałe i częstokroć zupełnie niewytłomaczone odwlekanie się ze spełnieniem tego ciążącego na każdym członku obowiązku stawia zarząd chwilami, wobec braku gotówki, w nader uciążliwem położeniu.

KOŁA MIEJSCOWE.

Od ostatniego sprawozdania w № 6 „Techniki Gorzelniczej" za 1925 r. odbyły się następujące zebrania Kół Miejscowych w obrębie Warszawskiego Oddziału Związku,

Nazwa Koła	Miejsce zebrania	Data zebrania	Liczba obec. na zebraniu	Ważniejsze czynności zebrania
Lubelskie	Lublin (cementownia)	13. IX.	22	Odbyły się nowe wybory Prezydjum Koła na 1925/26 r: zostało wybrane Prezydjum w poprzednim składzie, a mianowicie: na Przewodniczącego Koła wybrano p. L. Merklejna, na Zastępców — p. Wincentego Nowickiego i p. Wacława Truchlińskiego i na sekretarza Franciszka Skibniewskiego.

Nazwa Koła	Miejsce zebrania	Data zebrania	Liczba obec. na zebraniu	Ważniejsze czynności zebrania
Sieradzko-Kaliskie	Sieradz	8. IX.	14	Odbyły się nowe wybory Prezydjum Koła: pozostawiono Prezydjum w poprzednim składzie. — Obecni zwiedzili rektyfikację i gorzelnię w Sieradzu.
Grójecko-Rawskie	Grójec Łęgonice	18. X. 8. XI.	6 10	Oba zebrania doszły do skutku. 8. XI. na przewodniczącego Koła został ponownie wybrany p. W. Święcki i na zastępcę St. Sadowy.
Sokołowsko-Węgrowskie	Gorzelnia Stefanja (Łochów)	4. X.	6	Załatwiono bieżące sprawy. Inż. Hryniewicz wypowiedział referat o stosowaniu spirytusu do technicznych celów.
Sokołowsko-Węgrowskie	Sokołów	18. X.	9	Dokonano wyborów Prezydjum Koła na 1925/26 r. Zostali wybrani na Przewodniczącego Koła p. Ludwik Godon z Korytnicy i na Zastępcę p. Juljan Kędzierski.
Konińsko-Słupeckie-Kolskie	Konin	25, X.	15	Załatwiono sprawy bieżące
Tamże	Gorzelnia Wilczyn	22. XI.	?	(Brak protokułu zebrania),
Warszawskie	Warszawa	27. IX.	18	Dokonano wyborów Prezydjum Koła; na Przewodniczącego wybrano p. K. Hryniewicza, na Zastępcę p. Bronisława Jurczyńskiego z Wilanowa i na Sekretarza p. M. Kojałłowicza. Inż, Hryniewicz wygłosił referaty: 1) Jak się przekonać, że komórka drożdżowa jest żywym organizmem, 2) Zastosowanie spirytusu do technicznych celów.
Warszawskie	Warszawa	6. XII.	28	Wygłosili referaty: 1) Prof. W. Iwanowski: „Oczyszczanie wody kotłowej". 2) Poseł na Sejm, W. Bittner: „Praca i kapitał w społeczeństwach chrześcijańskich". 3) Inż. K. Hryniewicz: „Wady rektyfikacyjnego aparatu Savalle'a".

Nazwa Koła	Miejsce zebrania	Data zebrania	Liczba obec. na zebraniu	Ważniejsze czynności zebrania
Lubelskie	Gorzelnia Olbieńcin	13. XII.	7	Obecni zwiedzili gorzelnię Olbieńcin. Inż. K. Hryniewicz wygłosił referat: „Stosowanie spirytusu do celów technicznych“.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. T. G. na posiedzeniu w dniu 24. I. r. b. postanowił:

1) uważać Koło Płockie za zlikwidowane i zaproponować członkom tegoż połączenie się z Kołem Płońskiem,

2) przeorganizować Koła: Międzyrzecko-Podlaskie i Łomżyńskie, dając odpowiednie polecenia wice-prezesom tychże Wł. Ruseckiemu w Cieleśnicy i Stefanowi Wojciechowskiemu w Jeziorku,

3) polecić Zarządom Kół: Kutnowskiemu, Lipnowskiemu, Piotrkowsko-Radomskowskiemu i Konińsko-Słupecko-Kolskiemu dokonać według § 10 nowego regulaminu K. M. nowe wybory prezydjum Kół na rok 1925/6 i przedstawić według § 16 sprawozdanie o działalności tychże za ubiegłe półrocze.

29. I. 1926 r. dano upoważnienie p. Henrykowi Rauchowi, kierownikowi w Wilczycy na organizację Koła Ostrowieckiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu Z. M. Artykułu Pana nie zamieścimy, gdyż zawiera zbyt mało wiadomości ciekawych — a treść jego w ogólnych zarysach znana jest każdemu praktykowi.

Od Redakcji. Podajemy do wiadomości, że rok 1925 miesięcznika „Technika Gorzelnicza“ został zakończony na № 8 (listopad).

Firma egz. od 1878 r.

FABRYKA

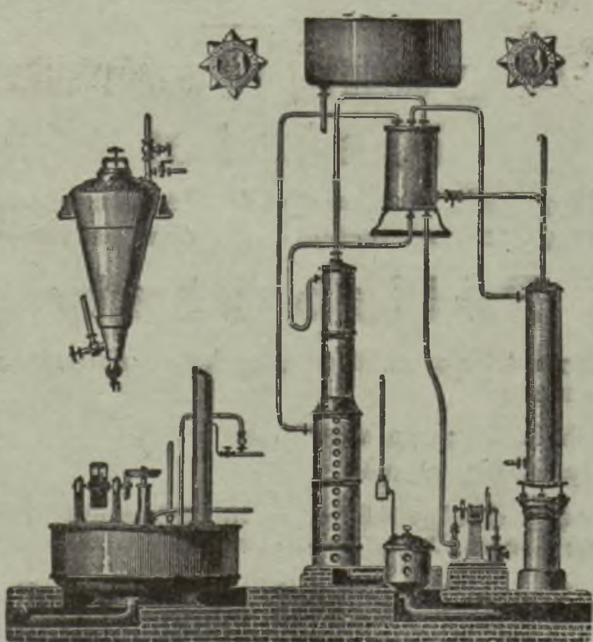
Wyrobów Miedzianych i Żelaznych

B-cia F. i R. Kosińscy

w Warszawie,

ul. Wolska № 19. Tel. 506-90.

Na składzie: gotowe miedziane aparaty gorzelnicze i rektyfikacyjne.



Posiada liczne świadectwa i podziękowania za budowę gorzelń i rektyfikacji.

Specjalność: Budowa gorzelni, rektyfikacji i kotłów parowych.

Spawanie tlenem wszelkich metali.

Zakłady Graficzne Z. Sakierski, Warszawa, Miedziana 4a, tel. 126-49.